

Szanowna Redakcjo!

Za Waszym pośrednictwem chciałabym podziękować moim uczniom, którzy zgłosili moją osobę do konkursu organizowanego przez redakcję "Filipinki" i Ministerstwo Edukacji Narodowej "Nauczyciel na 6". Zostałam laureatką tego konkursu.

15 lutego 2000 r. odbyła się w MEN uroczystość wręczenia dyplomów. Drodzy Uczniowie, bardzo serdecznie Wam dziękuję. Sprawiliście mi tym wielką przyjemność i przywróciliście mi wiarę w to, co robię.

Maria Bołtryk

nauczycielka historii w L.O. im. K. I. Gałczyńskiego w Otwocku

Z panią Marią Bołtryk, nauczycielką historii w L. O. im. K. I. Gałczyńskiego, laureatką tegorocznego finału konkursu "Nauczyciel na 6" zorganizowanego przez miesięcznik "Filipinka", rozmawia K. Kordel.

Czym dla Pani był udział w finale konkursu "Filipinki" "Nauczyciel na 6"?

Było to dla mnie niezwykle przeżycie. Tak naprawdę, nigdy nie chciałam być nauczycielem. W szkole podstawowej marzyłam o pracy marynarza, w liceum bardzo chciałam być dziennikarką. Ponieważ jednak, z przyczyn osobistych, porzuciłam ten pomysł, postanowiłam nauczać historii, która zawsze była moim ulubionym przedmiotem. Teraz bardzo lubię mój zawód. Staram się dać z siebie wszystko i konkurs ten był potwierdzeniem, że robię to dobrze.

Jak długo pracuje Pani w szkole i w jakich szkołach Pani uczyła?

Jestem nauczycielem od 19 lat. Moją pierwszą pracą była Szkoła Podstawowa nr 3, wtedy też równolegle pracowałam w Liceum Ekonomicznym. Następnie przez rok uczyłam historii w Szkole Podstawowej nr 1, zaś od 1990 roku jestem nauczycielką w Liceum Ogólnokształcącym im. K. I. Gałczyńskiego.

Co Pani uważa za swoje największe sukcesy w pracy zawodowej?

W czasie nauczania w szkole podstawowej 14 moich uczniów zostało laureatami w konkursach historycznych. W liceum jedna z moich uczennic została laureatką konkursu "Dziedzictwo Ignacego Daszyńskiego. Niepodległość, demokracja, humanizm". Siedmioro moich uczniów zostało finalistami olimpiad historycznych. W 1992 roku zostałam uhonorowana nagrodą kuratora oświaty. Dodatkowym, bardzo ważnym wyróżnieniem był tytuł "Super-Belfra" w roku szkolnym 1997/98; dodajmy, że była to pierwsza edycja tego konkursu. Za szczególnego rodzaju osiągnięcie uważam stworzenie wraz z Katarzyną Kałuszką programu nauczania dla klasy erudycyjno-historycznej. Jestem także autorką programu nauczania historii w tej klasie.

Czy historia, której Pani aktualnie naucza, jest już prawdziwa i pozbawiona zakłamań?

Generalnie tak. Jednak nadal istnieją nieujawnione dokumenty ukrywające pewne elementy najnowszej historii Polski i świata. Poza tym w nauczaniu historii bardzo ważna jest rola nauczyciela, sposób prowadzenia lekcji, jego własne zaangażowanie.

Jakie różnice w programie historii wystąpiły podczas trwania Pani pracy zawodowej?

Praktycznie do XVIII wieku nie ma żadnych zmian poza drobnymi sprostowaniami. Występują one natomiast w wieku XIX i XX, szczególnie zaś w okresie kształtowania się partii politycznych. Aktualnie, gloryfikowany niegdyś ruch robotniczy - a szczególnie jego odłam rewolucyjny, wrócił na swoje miejsce. Również wiek XX, zwłaszcza po II wojnie światowej, jest inny. Niegdyś był to niezwykle nudny okres, teraz dopiero wiadać, że były to czasy bardzo ciekawe.

Czy młodzież interesuje się historią?

Tak, szczególnie młodzież męska. Ulubionymi okresami w historii świata są starożytność i wiek XX. Spora część uczniów interesuje się także Rzeczpospolitą szlachecką. Zdecydowanie najmniej entuzjastów wśród dziewczyn posiada II wojna światowa i 2 połowa XIX wieku. Szkoda, bo są to wyjątkowo ciekawe, chociaż przyznam, dość trudne fragmenty historii.

Jakie wymagania stawia Pani swoim uczniom?



25.640 uczniów z całej Polski.

W "Maluchu" kl. III i IV - 8434, w "Beniaminie" kl. V i VI - 8980, w "Kadecie" kl. VIII i I gimnazjalna - 8147 uczniów.

Z wielką radością i dumą przyjęliśmy wiadomość (która napłynęła 10.02.2000 r.), że uczeń naszej szkoły - czwartoklasista JAKUB NIEMCZYK po raz drugi osiągnął sukces, tym razem zdobywając III nagrodę. Jest nią tygodniowy wyjazd na obóz "Konie i matematyka" w Bobowicku.

SERDECZNIE GRATULUJEMY I ŻYCZYMY KUBIE DALSZYCH SUKCESÓW

(do życzeń dołącza się redakcja)

wychowawczynie klasy IV mgr Joanna Jedlińska
i uczniowie SP nr 9



Nauczyciel na „6”

resowań. Aż do końca liceum aktywnie uprawiałam sport. Była to siatkówka, piłka ręczna, rzut oszczepem, a także kolarstwo. Później wiele czasu poświęciłam fotografii oraz popularnemu w latach 80. robieniu na drutach. W latach 90. zainteresowałam się twórczością i kulturą żydowską. Szczególnie zaintereso-

wał mnie Izaak B. Singer. Przeczytałam wszystkie jego dzieła, a także wiele książek dotyczących jego samego. Stąd zapewne w mojej metodzie nauczania historii wiele miejsca poświęcam ukazaniu problemów mniejszości narodowych. Obecnie w kręgu moich zainteresowań poczesne miejsce zajmuje ezoteryka. Szczególnie zaś ciekawi mnie chiromancja i numerologia. Tym też zapewne zajmę się na emeryturze. Chciała bym także podróżować. Przede wszystkim pragnę odwiedzić Grecję, ale nie dla jej starożytności, a raczej dla jej bardzo ciekawej kultury prawosławnej. W dalszych planach pragnę zwiedzić Izrael i Indie.

Dziękuję za rozmowę.

fot.: archiwum M. Bołtryk

Stale w czołówce

26 listopada 1999 r. w Szkole Podstawowej Nr 9 w Otwocku odbył się po raz drugi konkurs matematyczny "ALFIK". Organizatorem tych ogólnopolskich matematycznych zawodów jest spółka ŁOWCY TALENTÓW "JERSZ" z Wrocławia.

W "Alfiku" biorą udział uczniowie od III klasy szkoły podstawowej do I gimnazjalnej. Uczestnicy podzieleni są na trzy grupy wiekowe. W tym roku w konkursie wzięło udział